

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, poniedziałek 18 sierpnia 1930 r.

Nr. 187

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Polityka zagraniczna Rzeszy. — Konferencja agrarna. Polska a Z. S. R. R. Polska a państwa bałtyckie. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne. Mo- carstwa a Z. S. R. R.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY.

Excelsior 15.VIII podaje artykuł Poincaré'go, omawiający nadzwyczajny rozwój organizacji wojennej Niemiec i różne ich żądania, wysuwane z wzrastającą stanowczością. Poincaré twierdzi, że słowo „rewizja” — w rzeczywistości ma znaczenie okrzyku wojennego, gdyż wszelkie przesunięcie granicy, o ile nie jest ono dokonane dobrowolnie przez obydwie strony, pozostawić musi zaognienie zamiast uspokojenia. Przypuśćmy — pisze Poincaré — że „korytarz” gdański został usunięty, zadowoliliby to jedynie Prusy Wschodnie, lecz mieszkańcy „korytarza”, którzy wybierali Polaków do Reichstagu i przyzwyczaili się od dziesięciu lat być u siebie panami zapewne nie zgodziliby się na niesłuszne wcielenie ich do Niemiec. To samo można powiedzieć w sprawie „Anschlussu”, gdyż napewno nie wszyscy Austriacy byłiby z niego zadowoleni. Wszelka więc rewizja granic stworzyła by na wschodzie i w środku Europy dwa ogniska, z których płomienie objęłyby przy pierwszej sposobności Europę. Jeśli tego chcą Niemcy, niech powiedzą, lecz niech nie mieszają w to Federacji Europejskiej. Francja w każdym razie nie pójdzie na to.

Germania 16.VIII stwierdza, z zadowoleniem, że w sprawie rewizji może się solidaryzować z Poincaré'm, który w swoim artykule miał podkreślić, że o ile Niemcy żądają rzeczywiście zmiany niektórych punktów traktatu, to żądanie to muszą postawić jasno, mianowicie w drodze bezpośredniego porozumienia ich z zainteresowanymi państwami względnie przez złożenie odpowiedniego wniosku w Lidze Narodów. To właśnie Niemcy zamierzają uczynić. „Nie należy jednak żywić nadziei, — pisze autor — ażeby Poincaré jako typowy wyznawca zasady status quo, wyka- zał dość zrozumienia dla koniecznej ewolucji, „której nawet nie będzie mógł powstrzymać.”

Frankfurter Ztg. 16.VIII podkreśla punkty, w któ-

rych Poincaré miał oświadczyć, iż Niemcy wzamian za użycie siły mają w sprawie rewizji granic inne środki do dyspozycji, a mianowicie prawo prowadzenia bezpośrednich pertraktacji z innymi państwami lub interwencję Ligi Narodów. Szczególnie cytuje dziennik powiedzenie Poincaré'go, że według postanowień art. 12 Ligi Narodów można odwołać się do sądu rozjemczego lub samej Ligi Narodów, a według art. 19 istnieje możliwość zażądania od Ligi Narodów rewizji traktatów, które stają się nie do utrzymania.

Germania 14.VIII, omawiając wystąpienie Treviranusa, zaznacza, iż wystąpienie to obok wielu wad miało tę wielką zaletę, iż sprawę rewizji granic postawiło na porządku dziennym europejskiej polityki.

Berliner Börsen-Courier 15.VIII, przedrukowując opinię „Germanii”, podkreśla, iż w związku z drugą mową Treviranusa (radjową) we Francji i Anglii odezwały się głosy znamionujące, iż Europa nie uważa korytarza pomorskiego za rzecz stałą i nieulegającą zmianom.

Frankfurter Ztg 13.VIII w artykule zatytułowanym: „Niepokój na Wschodzie” pisze, iż nie Treviranus spowodował burzę dokoła kwestji granic; burzę tę rozpętali sami Polacy, którzy od czasu ewakuacji Nadrenji wykazują niezwykle zdenerwowanie. Jako objawy zdenerwowania tego cytuje dziennik głos „Polonji” katowickiej, która niezwykle ostro wystąpiła przeciwko projektowi d'Ormesson'a oraz wystąpienie gen. Rydza - Śmigłego w Radomiu, gdzie ten ostatni szafował ludzką krwią. W d. c. dziennik poruszał sprawę stosunku Polski do Litwy, twierdząc, że i na tym odcinku polskiej polityki sytuacja staje się bardzo naprężona.

W zakończeniu dziennik powiada, że Polska nie- tylko z Niemcami i Litwą ma porachunki; zwołana do Warszawy konferencja rolna — ma być konkurencją w stosunku do konferencji w Sinaia, czem popsuje sobie Polska stosunki z Małą Ententą.

Deutsche Allg Ztg. 14.VIII twierdzi, iż projekt d'Ormessona nie rozwiązuje sprawy korytarza; kwestja tranzytu jest istotnie bardzo ważna, lecz musi ustąpić pierwszeństwo okoliczności, iż w polskim korytarzu żyje kilkaset tysięcy przywiązanych do swej ojczyzny Niemców oraz względowi, że Prusy Wsch. straciły bezpośredni kontakt z resztą niemieckiego terytorjum.

Kölnische Ztg. 14.VIII w artykule poświęconym sprawie korytarza dowodzi, iż zniesienie korytarza jest dla Niemiec kwestją istnienia, dla Polski zaś wobec możliwości zorganizowania dostępu do morza w drodze konwencji, kwestją prestiżu. W d. c. dziennik twierdzi, iż sprawa korytarza jest dla Niemiec pilna, musi ona bowiem być załatwiona nim zamrą całkowicie Prusy Wsch.; dziennik zaznacza jednakże, iż pogrożki wojenne nie są właściwą metodą załatwienia powyższej sprawy.

Le Temps 15.VIII uważa wystąpienia Treviranusa za błąd polityczny, który wraz innymi błędami popełnianymi od dwóch miesięcy w Niemczech, zrobił jak najgorsze wrażenie również i w krajach, o których sympatje Niemcy się ubiegają. Dziennik dodaje, że nikt nie odmawia Niemcom równych praw z innymi narodami, lecz prawa te bezwarunkowo muszą być oparte na obecnych traktatach pokojowych, które są warunkiem sine qua non współpracy narodów.

Le Temps 16.VIII omawia energiczny protest p. ministra Zaleskiego, wywołany wystąpieniami Treviranusa i dodaje, że świat cały oczekiwał tego kroku i zrozumie go należycie. Rzeczywiście drugie oświadczenie Treviranusa nie tylko nie poprawiło pierwszego, lecz przeciwnie powiększyło omyłkę polityczną niemieckiego ministra, gdyż zawierało deklaracje niemniej niepokojące w tonie i sensie. Nie zaważał się on powiedzieć, że poglądy jego co do rewizji granic wschodnich podziela Brüning, cały gabinet, 90 proc. Niemców i wielu mężów stanu Europy i nawet Francji. Te słowa jednak obchodzą nie tylko Polskę, gdyż polityczne manewry niemieckie, które niezawodnie rozpoczyna się w Genewie, nie zatrzymają się na Gdańsku i „korytarzu”, lecz obróć się ku Eupen - Malmedy i ku „Anschlussowi”. Widać, że Niemcy postanowili uwolnić się od wszystkich następstw wywołanej przez nich wojny i chociaż twierdzą, że nie mają zamiaru dojść do tego przez wojnę, jednak postępowanie ich musi stworzyć atmosferę niemożliwą dla utrwalenia pokoju. Z całej niemieckiej prasy jedyny „Vorwärts” potępia Treviranusa, a kanclerz Brüning nie uczynił dotąd żadnego kroku, któryby wyjaśnił, w jakim stopniu gabinet solidaryzuje się z Treviranusem. Dzień 14 września pokaże, czy naród niemiecki zechce podtrzymywać politykę nacjonalistyczną, po której można się spodziewać wszelkiego rodzaju awantur.

L'Action Française 15.VIII przytaczając słowa „Berliner Tageblattu”, który nazywa „korytarz” troską i niebezpieczeństwem Europy, zapytuje: kto właściwie ma troski z tego powodu? Jedynie Niemcy, lecz można im na to odpowiedzieć słowami Bismarcka po 1871 r., że oderwanie Alzacji nie miało bynajmniej na celu uszczęśliwienia Francji. Również i obecnie „korytarz” został stworzony celem dania Polsce dostępu do morza, a nie dla uszczęśliwienia Niem-

ców. Zresztą przez całe 10 lat mieszkańcy „korytarza” nie żalili się, statystyki wykazały rozwój gdańskiego portu, a to świadczy o żywotności obecnego stanu rzeczy. Że pan v. Seeckt żali się, iż nie mógł skoncentrować swych sił zbrojnych w Prusach Wschodnich, to chyba nie powinno wzruszać ani Francuzów, ani Polaków, którzy wogóle nawet nie powinni zastanawiać się nad kwestją rewizji traktatów.

Izwiestja 16.VIII w koresp. z Warszawy piszą: Powściągliwe wystąpienie polskiej prasy rządowej w związku z mową Treviranusa należy tłumaczyć tem, że polskie koła kierownicze niechętnie uciekły się do protestu przeciwko tej mowie. Większość polskich kół rządowych uważała, że Polska nic nie wygra na proteście, lecz spowoduje zaostrenie stosunków z Niemcami, a wszelki protest będzie jakgdyby początkiem oficjalnej dyskusji w sprawie granic, co jest rzeczą niepożądaną. W ostatniej chwili jednakże protest został zdecydowany z powodów wewnętrznie - politycznych.

Neue Zürcher Ztg. 13.VIII twierdzi, iż wystąpienie Treviranusa spotkało się z należną odprawą ze strony niemieckich demokratów i socjalistów; specjalną ostrość protesów dziennik tłumaczy wyłącznie zbliżającymi się wyborami.

New York Times 16.VIII zamieszcza artykuł wstępny, omawiający przemówienie Treviranusa i jego wpływ na stosunki francusko - niemieckie. M. inn. dziennik pisze: — Mowa Treviranusa jest jeszcze jednym dowodem błędnej psychologii politycznej, którą zbyt wielu Niemców stosuje w odniesieniu do innych państw. Niemcy nie rozumieją, że inne narody mogą być równie ambitne, jak oni sami. Przemawiając w sposób, który według nich odpowiada ich dumie narodowej, obrażają oni innych, przekraczając granice uznane urzędowo za właściwe. Niedawno znany prof. Förster zarzucał Niemcom, że przyjmują oni wszelkie ustępstwa, czyniąc z tego precedens do domagania się nowych. Na podstawie jednego kroku domagają się wszystkiego. Gdyby Niemcy mogły robić co chcą, prędko przystąpiłyby do kompletnego podziału całego świata w myśl swoich pragnień.

Dzień Kowieński 12.VIII zamieszcza p. n. „Korytarz” obszerny artykuł wstępny, w którym wyjaśnia niewłaściwość używania nazwy „korytarz” i dowodzi niezbitych praw Polski do Pomorza i posiadania wolnego dostępu do morza. Następnie, opierając się na argumentacji niemieckiej z czasów przedwojennych i Wielkiej Wojny, dziennik tłumaczy, że „przekrojenie przez Polskę żywego organizmu Prus na dwie części nie było ze strony Polski, naprawdę, tak wielką krzywdą, jak o tem głoszą Niemcy dzisiejsze”. W końcu dziennik przypomina opinii litewskiej, że w razie wygranej niemieckiej Niemcy nigdy nie zgodziliby się na istnienie Litwy niepodległej, gdyż Litwa dla Rzeszy byłaby takim samym niewygodnym „korytarzem”, jak Polskie Pomorze. „Nie powinni — pisze dziennik — tracić tego z oczu litewscy inteligenci, którzy wychowali się w Rosji i tamże spędzili lata wojenne. Niechaj też wie o tem dorastająca młodzież litewska, która strasznych czasów okupacyjnych nie może pamiętać. Zbyt wiele też sympatji okazuje litewska prasa stronie niemieckiej w kwestji pol-

skiego wybrzeża. Warto jej zwrócić uwagę na to, że — gdyby „sympatyczny” Niemiec dyktował warunki — Litwa sama okazałaby się ściśniętym z obu stron korytarzem. Opinia zaś europejska ogłosiłaby, że dla świętego spokoju warto korytarz żmudzki oddać Rzeczy, która bez niego żyć nie może”.

Rytas 14.VIII zamieszcza wrażenie swego korespondenta z jego podróży po Niemczech. Koresp. opisuje prowadzoną na każdym kroku akcję inteligencji niemieckiej za odzyskaniem Pomorza i Górnego Śląska z rąk polskich i wzywa inteligencję litewską, by podjęła na wzór Niemiec intensywną akcję za odzyskaniem Wilna wśród szerokich kół społeczeństwa litewskiego. Korespondencja utrzymana jest w duchu nader przychylnym dla Niemiec; korespondent przytacza nawet instrukcję otrzymaną od pewnego Niemca rozdającego na ulicy mapy, mające świadczyć o „nieznośnym położeniu Niemiec”, by i Litwini zastosowali ten sposób propagandy w swej walce o Wilno.

KONFERENCJA AGRARNA. POLSKA A Z. S. S. R. POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa sowiecka prowadzi ostrą kampanję przeciwko konferencji warszawskiej. Codziennie we wszystkich dziennikach ukazują się złośliwe komentarze nie tylko pod adresem Polski, ale i tych państw, które zgłosiły swój udział w konferencji.

Prawda 16.VIII pisze: Inicjatorzy warszawskiej konferencji starają się otoczyć przygotowania tajemnicą. Porządek obrad trzymany jest w sekrecie i będzie opublikowany dopiero w dniu otwarcia. Cele inicjatywy polskiej są bardzo jasne. Nie zaproszono ZSSR, który w rolnictwie Europy Wschodniej odgrywa rolę nie mniejszą, niż uczestnicy konferencji a nawet Polska. Mamy tu do czynienia z jedną z prób stworzenia przeciwsowieckiego bloku na agrarnej podstawie pod batutą warszawskich naśladowców Brianda i innych imperjalistycznych mężów stanu. Odmowa wzięcia udziału w konferencji warszawskiej przez rząd litewski jest pierwszym uderzeniem w inicjatywę polską.

Izwiestja 16.VIII w związku z decyzją Łotwy wzięcia udziału w konferencji przypominają, iż zwróciły już uwagę, iż „t. zw. konferencja agrarna w Warszawie” nie ma żadnych szans na to, aby mogła rozstrzygnąć kwestje interesujące europejskie państwa agrarne, przeżywające kryzys gospodarczy. W dalszym ciągu dziennik dodaje, że i Łotwa nie zważając na wybitnie specyficzny, polityczny i antysowiecki charakter zwołanej w Warszawie konferencji, zgodziła się jednakże wziąć w niej udział, co wskazuje, że obecny rząd łotewski w dalszym ciągu znajduje się pod wpływem antysowieckich elementów, które za wskazówkami Polski dążą do odciągnięcia Łotwy od polityki niezależności i neutralności, jedynie odpowiadającej jej interesom.

Izwiestja 14.VIII w art. K. Radka p. t. „Cud, którego nie było” pisze, iż klęska armji czerwonej pod Warszawą była spowodowana trzema przyczynami: 1) republika sowiecka była osłabiona dwuletnią wojną domową, która poderwała siły ludności, gospodarstwo kraju i transport; w tym czasie Ententa popierała gen. Wrangla, co zmusiło rząd sowiecki do osłabie-

nia armji walczącej z Polską, 2) masy społeczne w Polsce, pamiętały o 120 latach rządów carskich w Polsce, utożsamiając bolszewików z władzą carską, 3) Polską cieszyła się poparciem Ententy, a Niemcy były osłabione wojną domową i zagrożone postawą Sprzymierzonych. Powyższa analiza stwierdza, iż w roku 1920 nie było żadnego cudu nad Wisłą. W roku 1930 armja czerwona, jak wykazała wojna z Chinami, stoi wysoko pod względem technicznym. Z. S. S. R. stał się krajem uprzemysłowionym. Polska jest osłabiona kryzysem wewnętrznym, sprawy narodowościowe nie są załatwione, a proletarijat łaknie ziemi. Anglo - francuska ententa nie istnieje, a mowa Treviranusa dowodzi, że w razie konfliktu na wschodzie Niemcy nie zajmą biernego stanowiska. Burżuazja polska winna przemyśleć naukę płynącą z wojny 1920 roku i wyciągnąć z niej wnioski o konieczności pokojowej współpracy Polski i Z. S. S. R.

Krasnaja Zwiezda 12.VIII w art. Smirnowa p. t. „Tyły burżuazyjne Polski w r. 1920 i 30” pisze: Sytuacja tyłów Polski znacznie się zmieniła od roku 1920. Przemysł polski jest tak rozbudowany, że może zaopatrzyć armję prawie całkowicie, czego nie było w roku 1920. Francuski sztab generalny zdecydował, że w razie wojny polsko - sowieckiej flota francuska przyplynie na Bałtyk, aby ochraniać przywóz materiałów wojennych z Francji do Polski. Polska przechodzi jednak kryzys gospodarczy, ostrą walkę klasową na wsi na tle agrarnym, oraz wewnętrzne walki narodowościowe. Pesymistyczna ocena tyłów polskich nie powinna jednak osłabiać przygotowań do obrony Z. S. S. R. Należy pamiętać, że Polacy w pierwszym okresie wojny będą mieli liczną, dobrze wyćwiczoną i uzbrojoną armję, która będzie jedną z głównych armji koalicji kontrrewolucyjnej.

L'Oeuvre 16.VIII przypomina, że 10 lat temu ofensywa bolszewicka przeciwko Europie załamała się nad Wisłą i podkreśla rolę, którą odegrała w tym momencie Francja, przychodząc Polsce z pomocą wojskową. Dziennik przytacza następujące powiedzenie gen. Weygand'a: „Wspaniałe zwycięstwo r. 1920 jest zwycięstwem polskim — operacje wojenne wykonywane były przez generałów polskich, zgodnie z planem polskim”. Dalsze zwycięstwa — pisze „L'Oeuvre” — uzupełniły „cud Wisły”. Dopiero w chwili, kiedy niebezpieczeństwo było już zażegnane, Europa je oceniła i zrozumiała całą jego rozciągłość. Pomimo to jednak, trzeba jeszcze wszystkich obecnych ekscesów bolszewickich by należycie ocenić znaczenie wypadków r. 1920. Armja polska odegrała w r. 1920 rolę armji europejskiej. „Bronią się, broniła całego zachodu” — kończy „L'Oeuvre”.

Lietuvos Aidas 14.VIII w art. wst. omawiającym rewizytę prez. Mościckiego w Tallinie, podkreśla, że jeśli w zeszłorocznej wizycie prezydenta estońskiego Strandmana w Warszawie należy widzieć usiłowanie Estonji zdobycia sprzymierzeńca, kilkanaście razy od niej silniejszego, to na tegoroczną rewizytę prez. Mościckiego należy zapatrywać się z odmiennego punktu widzenia. To, że Prezydent Polski i minister spraw zagr. państwa pretendującego do mocarstwowego stanowiska udali się do Tallina posiada — wg. dziennika — większe znaczenie; Polska musiała posiadać w tem ukryty cel, gdyż inaczej zapewne nie doszłaby do skutku również zeszłoroczna wizyta w Warszawie

Prezydenta Estonji. Ukrytym tym celem było wprowadzenie rozdzwiewku w stosunki polityczne pomiędzy państwami bałtyckimi. W d. c. dziennik usiłuje wyjaśnić Estonji, że przesuując swą politykę zagraniczną w kierunku orientacji polskiej, popełniła ona wielki błąd, gdyż utrzymywanie ścisłych stosunków z Polską nie może być dla narodu estońskiego korzystne, a obawy Estonji przed niebezpieczeństwem sowieckim nie mają głębszych podstaw, gdyż Sowieciom chodzi raczej o posiadanie w charakterze swych sąsiadów — państw neutralnych, niż będących w ścisłej zależności militarnej od Polski, która najbardziej zagraża pokojowi na wschodzie. Dziennik przypomina raz jeszcze Estończykom konieczność zastanowienia się nad uwagami litewskimi o Polakach, których Litwini znają nietylko w odświętnych szatach a „których oblicza Litwini widzą bez masek”. Tu dziennik wylicza całą litanję krzywd, wyrządzonych Litwie przez Polskę, przyczem podkreśla, że Polacy nie dotrzymują nawet łatwej do wykonania umowy królewskiej o małym ruchu granicznym na polsko - litewskiej linii administracyjnej; faktów złamania przez Polskę tej umowy nabrało się takie mnóstwo, że rząd litewski zmuszony był zwrócić się do Ligi Nar. o zbadanie tej sprawy na miejscu w celu niedopuszczenia do dalszego krzywdzenia przez Polskę mieszkańców pogranicza i strażników litewskich. Dziennik wyraża jednak wątpliwość, czy Liga Nar. zgodzi się na zbadanie faktycznego stanu na miejscu, a to dlatego, że Polacy jak i dotychczas będą się wzbraniaли przed interwencją Ligi. Dziennik pociesza opinię tem, że przyjaźń pomiędzy Polską i Estonją jest **narazie przyjaźnią** tylko kół oficjalnych, dzisiejszych kierowników polityki zagranicznej państw; dziennik przestrzega naród estoński przed zbliżeniem do narodu polskiego.

Lietuvos Žinios 12.VIII nawiązuje do artykułu „Frankfurter Zeitung”, nawołującego Niemców kłajpedzkich do szukania porozumienia z rządem litewskim i wyjaśnia, że ta nagła zmiana tonu prasy niemieckiej w sprawie kłajpedzkiej powinna być dla Litwy bardzo pouczająca, a to dlatego, że wynikła ona — wg. dziennika — z dających się zauważyć ostatniemi czasy na Litwie dążeń do rewizji metod odzyskania Wilna. „Ustosunkowanie się względem Litwy polityków Niemiec a nawet publicznej ich opinii — pisze dziennik — było ostatnio oparte na **przeświadczeniu**, że Litwa jako państwo nieposiadające przyjaciół nie ma o kogo oprzeć się i dlatego skazana jest na łaskę Niemiec. Temu stanowisku Niemcy należy przypisać fakt wysuwania przez Niemcy pod adresem Litwy w sprawach kraju kłajpedzkiego takich żądań, których

nigdy nie ośmieliliby się postawić Polsce, Czechosłowacji lub Włochom. Sprawa polega na tem, że — wg. Niemiec — kwestja wileńska, będąc nierozwiązana, utrudnia Litwie nawiązanie normalnych stosunków z Polską a przez to samo Litwa ma związane ręce. Niemcy sądzili, że Litwa znalazła się w związku z nieuregulowanymi stosunkami z Polską w takim położeniu, z którego niema i nie może być żadnego wyjścia i że przeto Litwa, walcząc na całym froncie przeciwko Polsce, nie będzie w stanie odeprzeć ataków niemieckich na froncie kłajpedzkim... Jednak dyskusja, jaka rozpoczęła się w prasie litewskiej w sprawie rewizji metod odzyskania Wilna, była dla Niemiec niejako memento, które zupełnie niweczy ich spekulacje, oparte na sprawie wileńskiej, a tem samem zagraża ich akcji w odniesieniu do Kłajpedy. Okazało się, że Kłajpeda dla Litwy jest niemniej droga niż Wilno”.

Prasa litewska z 14.VIII zamieszcza komunikat ag. „Elta” o odmownej odpowiedzi Litwy w sprawie wzięcia udziału w konferencji agrarnej.

Kölnische Ztg. 13.VIII twierdzi, iż zaproszenie Litwy na konferencję agrarną jest pierwszą ze strony polskiej próbą politycznego opanowania Litwy drogą zależności gospodarczej.

Berliner Tgbl. 13.VIII podkreśla, iż prasa sowiecka traktowała wizytę Prez. Mościckiego w Estonji jako jeden z najważniejszych etapów w przygotowaniach do wojny z Sowiecami.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Frankfurter Ztg. 13.VIII specjalnie podkreśla, iż zjazd legionistów-opozycjonistów był bardzo nieliczny.

Neue Zürcher Ztg. 12.VIII w depeszy z Wiednia wyraża pogląd, iż próbna mobilizacja b. wojskowych w Polsce, zorganizowana przez „Federację” i mająca na celu wykazanie gotowości do obrony granic — ma za istotny powód odwrócenie uwagi społeczeństwa polskiego od problemów wewnętrzno - politycznych. Zdaniem dziennika Węgry bardziej intensywnie niż Niemcy — występują z żądaniem rewizji granic, nikt jednak nie organizuje przeciwko nim próbnej mobilizacji.

Vütorul 12.VIII podaje przebieg zjazdu legionistów w Radomiu, streszczając krótko przemówienia premjera Sławka i gen. Rydza-Śmigłego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 13.VIII piszą: Rząd sowiecki niedwuznacznie oświadczył, że nie będzie uważał za obowiązujące postanowienia sądu rozjemczego, który obraduje w Londynie w sprawie pretensyj T-wa Lena-Goldfields.

Rząd sowiecki stoi na stanowisku, że towarzystwo

samowolnie i bezprawnie zerwało umowę koncesyjną i naraziło skarb sowiecki na straty. Towarzystwo nie wypełniło swych zobowiązań nawet w czasie trwania koncesji. Nawet jeżeli dyrektorem Lena-Goldfields uda się przekonać sędziów rozjemczych i sąd wyda wyrok korzystny dla koncesjonariuszów, to rząd sowiecki nie zapełni zbankrutowanej kasy towarzystwa złotem.

